

lecimy na brezentowych skrzydłach.
nie udajemy Ikarów.
zbędne nawiązanie do postaci mitologicznej.

wymiary w których żyjemy są o wiele
dojrzalsze od bajek, choć, przyznaję,
mniej powiązane z rzeczywistością.

jestem bohaterem romantycznawej powiastki
z dziewiętnastego wieku
zdarza mi się mówić słodko, a więc od rzeczy
("wpieszczę cię w siebie" i tym podobne
węzełki zawiązane na różowych nitkach)

ciebie napisano jako scenariusz. w założeniu
miałaś być fabułą trzysta pięćdziesiątego
odcinka komediowo-sensacyjnego serialidła
(przedwczoraj zapadła decyzja
o anulowaniu całego sezonu).

nie mamy o sobie pojęcia, mimo to podążamy
w swoją stronę. choć oddalenie, nieskładność,
choć raz rozbieżne płaszczyzny, punkty niestyczne.

tęsknię do czegoś, czego nigdy nie zaznałem.
paradoks, ale inaczej nie potrafię.

myślę o splecionych wątkach
(nieżyjący od prawie dwustu lat romantyk
okazał się być sprawcą strzelaniny
w Cachena Gallery),

wnikaniu w siebie miejsc. o osobach, które
istnieją jedynie na starych kasetach wideo,
miłosnych wyznaniach zarejestrowanych na
szpulach zapomnianych magnetofonów,
o zdjęciach czeznących w kurzu strychów i piwnic.

jak głupi machamy rękami. coraz mniej sił.
w dodatku odległość się nie zmniejsza.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 11.01.2022 08:13

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.